

EURO 2012 powinno być zapamiętane jako poświęcenie się ojczyźnie Daniele De Rossiego.

Łatwo powiedzieć, że pomoc drużyny narodowej Włoch, tym bardziej po kapitalnym meczu przeciwko ekipie Anglii, oparte jest jedynie na Andrea Pirlo. Jego ostatni 120-minutowy wykład, budzący równocześnie strach i podziw, pokazał w jaki sposób precyzyjnie podać piłkę i dyktować tempo gry, podsumowany został cudownym i nonszalanckim uderzeniem z rzutu karnego.

Kiedy Pirlo wykonywał jedenastkę, De Rossi przyglądał się swojemu koledze zza linii bocznej boiska. Fakt ten spowodowany był bolesną kontuzją, z jaką pomocnik Romy zmagał się od pierwszych minut meczu. Doskonale wiedział, że gdyby nie uraz, byłby jednym z pięciu zawodników wyselekcjonowanych do wykonania rzutu karnego, tak jak miało to miejsce w podczas Mistrzostw Świata w roku 2006, oraz poprzednich Mistrzostwach Europy. Tym razem nie miał tej okazji, jednak fakt awansu Azzurri do półfinału turnieju jest tak samo zasługą nieustępliwości De Rossiego, jak i techniki Pirlo.

Euro 2012, bez względu na końcowy wynik, powinno być zapamiętane jako poświęcenie się De Rossiego swojej ojczyźnie. Oczywiście biorąc pod uwagę wielkie turnieje nie jest nowicjuszem, ma na swoim koncie już cztery, ale dopiero w tym, rozgrywanym w Polsce i Ukrainie, może być dla kibica nieśledzącego meczów Serie A magnesem oraz wyjaśnieniem, dlaczego upatruje się w nim przyszłego kapitana Romy, a być może i reprezentacji.

Obojętnie czy na środku obrony, w meczu przeciwko Hiszpanii i Chorwacji dyrygował złożoną z trzech zawodników linią obrony, czy w linii pomocy, batalia z Irlandią i Anglią, zawodnik z 76 występami w reprezentacji jest dla niej kluczowym graczem. Przez wielu jednak nie jest, tak jak Buffon czy Pirlo, zaliczany do piłkarzy klasy światowej.

Pomimo tego, że Andrea Pirlo pociąga za sznurki wydaje się, że kluczową postacią dla opiekuna Azzurri, Cesare Prandelliego, jest właśnie De Rossi. Opisywany jako piłkarz uniwersalny. Dowodem wielkiej wiary trenera Włoch w umiejętności zawodnika Romy jest fakt, że pod nieobecność Andrea Barzagliego powierzył mu kierowanie linią obrony z pozycji stopera. Efekt? Był dla Hiszpanii istnym potworem.

Podobnego wrażenia nie zrobił jednak podczas meczów przeciwko Chorwacji i Irlandii, ale w niedzielą noc podczas spotkania z Anglią uczeń przerósł mistrza, kiedy to Capitan Futuro stanął twarzą w twarz ze swoim idolem, Stevem Gerardem. Kiedy pragmatyczne założenia taktyczne Roya Hodgsona pozwoliły rozwinąć skrzydła Italii, De Rossi wygrał swoją osobistą walkę z kapitanem Liverpoolu.

- Tam nie było żadnej rywalizacji. De Rossi wygrał z Gerardem 3-0. Daniele robi ogromną różnicą dla reprezentacji. To jeden z najlepszych graczy w składzie. Nareszcie eksplodował i dorósł. Pozwala mu to na grę na najwyższym poziomie obojętnie od roli, jaką powierzy mu Prandelli. To jeden z najlepszych pomocników na świecie. Szkoda, że przytrafiła się mu kontuzja. Miejmy nadzieję, że nie jest ona poważna.- powiedział Paolo Rossi, Mistrz Świata z 1982 roku.

Do meczu z Niemcami dzielą Nas godziny. Nadal nie jesteśmy pewni, czy De Rossi zagra w półfinale. W 2006 roku opuścił ten etap rozgrywek z powodu 4 meczów zawieszenia. Jednak teraz jest to zupełnie inny De Rossi. W tamtym okresie był potencjalnym mistrzem, teraz jest produktem kompletnym.

Antonio Labbate

Autor: kuba